

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółdz. z o.o.

Adres redakcji i administracji

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 259.

Leszno, sobota dnia 9 listopada 1929 r.

Rok X.

Skrucha czy też nowa spekulacja?

Kowalski chce się nawrócić — ale pod pewnymi warunkami.

(KAP.) Tygodnik marjawicki „Królestwo Boże na ziemi“ (Nr. 44, z dn. 31-go października br.) ogłosił świeżo list otwarty głowy marjawicki, Kowalskiego, skierowany do Episkopatu polskiego, a oświadczający gotowość sekty marjawickiej do powrotu na łono Kościoła katolickiego pod pewnymi warunkami.

W związku z tą publikacją i z upoważnienia mia-

rodajnych instancji komunikujemy, iż tylko Stolica św. jest powołana do rozpatrzenia i załatwienia sprawy, poruszonej w liście otwartym. Dlatego marjawicki powinni skierować swą prośbę, jak zresztą sami o tem dobrze wiedzą, jedynie tylko do Stolicy św., jeśli szczerze pragną wrócić do jedności wiary i Kościoła.

—o—

Skandaliczne popisy zwolenników Ludendorffa.

W ostatnich dniach stowarzyszenie „Tannenberg-Bund“, którego patronem jest Ludendorff, urządziło w salach Hohenzollernowskich w Berlinie-Charlottenburgu „wieczór odczytowy“. Tematem odczytów był wyłącznie Kościół katolicki. O poziomie referatów świadczą podane wyżej cytaty.

Pierwszy mówca rozwoził się m. in. o zakon Jezuitów. Oto wianka wiadomości „źródłowych“ zebranych przez referenta: „Najwyższe stanowiska zakonu jezuitów zajęte są przez żydów. Członkowie muszą zrezygnować nawet z przyrodzonych praw naturalnych. Pod przysięgą muszą się wyrzec rodziny, ojca i matki, kraju i ojczyzny“. „Niema żadnych przepisów obowiązujących co do ubioru jezuitów. Dlatego więcej jest jezuitów w stroju świeckim, niż czarnym. Wyżsi i niżsi urzędnicy i liczni członkowie szlachty mogą więc być jezuitami“. „Zakon opierał w Niemczech wielkie banki, domy handlowe, przemysł i górnictwo“. „Główną zakon Jezuitów jest zakon Illuminatów. Wielu oficerów, urzędników i księży oraz prawie wszyscy nasi myśliciele i poeci należeli do tego zakonu. Cele zakonu są następujące: stworzenie teokratycznego władztwa nad światem. Cały świat winien stać się klasztorem. Wszyscy ludzie winni być kosmopolitami i stać się członkami światowego państwa zakonu“. „Kościół katolicki chce zubożyć narody. Naród wolny nie pozwolił na to. Jezuiti dobrze wiedzą o tem, dlatego zwalczają wszelki nacjonalizm“.

„Próbki“ te mówią same przez się. Nie dziwnego że obecni na zebraniu katolicy nie mogli słuchać spokojnie takich bredni. Na właściwą dyskusję zwolennicy Ludendorffa nie chcieli się zgodzić. Obecni na sali ks. prałat Lichtenberg bardzo szybko doprowadził ich do absurdu. Odczytawszy następnie pewne ustępy z broszury Ludendorffa, na co przewodniczącemu zebrania ciężko się było zgodzić, ks. Lichtenberg zaproponował, by wysłano do prezydenta Rzeszy protest przeciwko temu skandalicznemu podczuwaniu i publicznemu szkalowaniu Kościoła katolickiego ze strony h. oficera i wodza pruskiego. Zebrani, którzy stale dawali wyraz swemu oburzeniu na tego rodzaju odczyty, z bardzo drobnymi wyjątkami wypowiedzieli się za wnioskiem, poczem na sali rozbrzmiało potężnie katolickie wyznanie wiary: „Fest soll mein Taufbund immer stehen!“ Pozdrowienie katolickie zakończyło dla obecnych katolików ten wieczór.

Niemiecka prasa katolicka ze smutkiem dodaje: „Biedny narodził się wśród którego możliwe są takie rzeczy. Na jakie zdobywa się Ludendorff ze swoim związkiem Tannenbergskim i w swoich pismach.“

Jak wiadomo, Ludendorff razem ze swoim związkiem stale szczyją przeciw Polsce, domagając się do zmiany naszych granic zachodnich. (KAP.)

—o—

Dość obiecanek — chcemy chleba i butów.

Karmionych agitacyjną bibulą robotników, popycha głód do rozpacz.

Moskwa, 7. 11. (AW.) Wielkie wrażenie w kołach komunistycznych wywołała wiadomość z Brianska, donosząca o zbiorowym huncie robotników w fabryce „Rewolucjonist“, którzy odmawiają wydania z fabryki gwoździ i innych wyrobów żelaznych

zanim nie otrzymają chleba i skóry na buty. Interwencja miejscowego oddziału wojskowego nie pomogła, robotnicy zabarykadowali się w fabryce, wystawiając w oknach karabiny maszynowe.

—o—

Z ostatniej chwili.

500 nowych odznaczeń.

Warszawa, 8. 11. (AW.) Dziś po poł. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów, na którym będzie omawiana kwestja odznaczeń, z okazji rocznicy Niepodległości. Ma być odznaczonych ok. 500 osób.

Narady.

Warszawa, 8. 11. (AW.) Wczoraj o godz. 9-tej wiecz. przybył do Rady Ministrów p. marszałek Piłsudski i odbył konferencję z p. premj. Świątalskim.

Nowy artykuł...

Warszawa, 8. 11. (AW.) W najbliższym czasie pojawi się artykuł p. marszałka Piłsudskiego. Treścią artykułu ma być mowa, która nie została wypowiedziana na (nieodoszłym do skutku) posiedzeniu Sejmu.

Jesienny spacer.

Warszawa, 8. 11. (AW.) Dziś w południe korzystając z pięknej jesienniej pogody, Marszałek Piłsudski wyjechał samochodem z Belwederu na dłuższą przejażdżkę. W Alejach Ujazdowskich p. marsz. wysiadł i udał się do Parku Ujazdowskiego a następnie pieszo powrócił do Belwederu, witany owacyjnie przez zgromadzoną publiczność. P. Marszałekowi towarzyszył adiutant przyboczny mjr. Busler.

Posel Patek.

Warszawa, (AW.) Minister Patek, odbywa jeszcze konferencje z ministrami czynnikami. Konferencje te pozostają w związku z pracami p. ministra na placówce w Moskwie. P. minister Patek opuści Warszawę z końcem bież. tygodnia.

Sprawy finansowe

Warszawa, 8. 11. (AW.) Dnia 9 bm. odbędzie się na sali konferencyjnej ministerstwa Skarbu posiedzenie Rady Finansowej, na którym kierownik ministerstwa p. Matuszewski wygłosi exposé a następnie omawiane będą projekty podatkowe rządu oraz sprawa sploty dyskontowej Banku Polskiego.

Sprzedż podkładów kolejowych.

Warszawa, 8. 11. (AW.) Ministerstwo Rolnictwa zawarło umowę z dwiema firmami zagranicznymi w przedmiocie sprzedaży 600.000 podkładów kolejowych, osiągając cenę wyższą od zeszłorocznej.

Rozproszone demonstracje wywołane.

Warszawa, 8. 11. (AW.) Wczoraj komunisti gromadzili się grupami przy ul. Żelaznej, usiłując uformować pochód, co jednak udaremniła policja. Rozproszeni wywołujący zebrali się na rogu ulic: Chmielnej i Żelaznej, gdzie chcieli urządzić wiec. Później usiłowali urządzić demonstrację na ul. Karmelickiej, na placu Marszałka Piłsudskiego i na rogu ulic: Dzikiej i Niskiej.

Ford a Polska.

Warszawa, 8. 11. (AW.) Od dłuższego czasu ukazują się w prasie wiadomości o budowie przez amerykańskie zakłady Forda zakładów montażowych w Gdyni. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia pogłoski te nie odpowiadają prawdzie. Wprawdzie jedno z ministerstw prowadzi pertraktacje z przedstawicielami zakładów Forda nie wiadomo jednak, czy i kiedy nastąpią wiążące rozmowy.

Ambasador Skirmunt.

Wręczenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Skirmunta na dworze królewskim odbędzie się z zachowaniem przepisane uroczystego ceremonjału w dniu 19 listopada w południe. Wobec tego że król Jerzy w obecnym stanie swej rekonwalescencji nie mógłby dochować przepisane ceremonjału, w zastępstwie króla Jerzego listy uwierzytelniające przyjmie z rąk ambasadora Skirmunta w królewskim pałacu Buckingham, następcą tronu, ks. Walji w otoczeniu świty królewskiej. Ks. Walji odbierze po raz pierwszy w zastępstwie króla listy uwierzytelniające od ambasadora obcego mocarstwa.

Stan zdrowia Paderewskiego.

Berno, 7. 11. (PAT.) W związku z obiegającymi alarmującymi pogłoskami o stanie zdrowia Paderewskiego, lozaski korespondent Szwajc. Ag. Tel. zasięgnął informacji w sanatorium, w którym przebywa chory. Wedle relacji korespondenta stan zdrowia Paderewskiego jest względnie zadowalający.

Sukcesy polskie.

Nowy Jork (PAT.) Na tujejszym torze wyścigowym odbyły się międzynarodowe wyścigi oficerskie na amerykańskich koniach. Pierwszą nagrodę zdobył jeździec polski, por. Gzowska. W poprzedzającym wyścigu mieszanym dla oficerów i cywilnych jeździec polski por. Zgorzelewska był pierwszym z oficerów, a czwarty w ogólnej klasyfikacji.

Wybuch wulkanu.

Londyn. (ATE.) Wiadomości o wybuchu wulkanu w Santa Maria, w republice Gwatemali (środkowa Ameryka), stwierdzają iż dwa miasteczka, Finachi i Petrocinio, zostały prawie całkowicie zniszczone przez lawę i popiół. Ekspedycja ratunkowa zdołała odnaleźć 27 zwieczonych trupów. Oba miasta wybudowane były przed 72 laty na gruzach, spowodowanych przez ostatni kataklizm tego samego wulkanu.

Paryż, 6. 11. Po chwilowym uspokojeniu wulkanu Santa Maria w Gwatemali począł wczoraj gwałtownie wyrzucać nowe masy lawy i popiołu. Dotychczas ofiarą wybuchów padło 400 osób.

Londyn, 6. 11. (PAT.) Według wiadomości z Guatemala City, ogólna ilość ofiar, które zginęły z powodu wybuchu wulkanu Santa Maria, przewyższa 300 osób. 200 osób doznało cięższych obrażeń cielesnych. Dotychczas wydobyto zwłoki około 50 ofiar. Strumień lawy wysokości przeszło 5 stóp, pochłoniął wielu mieszkańców, którzy próbowali uciec przed ścigającym ich potokiem lawy, dopóki nie padli ofiarą oparów siarki.

Olbrzymi pożar.

Berlin, 7. 11. Wczoraj w warsztatach reparacyjnych samochodów „Hansa“ na przedmieściu Moabit wybuchł olbrzymi pożar. Dwupiętrowy budynek spłonął doszczętnie. Zapadające się sufity i waliące się ściany oraz wybuchające beczki benzyny i ildnwy zniszczyły około 40 samochodów. Poza tem spłonął jednopiętrowy budynek fabryczny, mieszczący drobniejsze warsztaty, fabrykę konserw, skład towarzystwa filmowego, samolot sportowy i fabrykę kompresorów. Nad ugaszeniem pożaru pracowali kilkunastu oddziałów straży ogniowej. Straty są olbrzymie.

Wybór prezesa Wielkp. Izby Rolniczej.

Ponieważ p. Adolf Biniński nie przyjął dokonanego przez zgromadzenie radców Wielkopolskiej Izby Rolniczej dn. 22 10 br. wyboru prezesa, odbędzie się na zarządzenie ministra rolnictwa dn. 20 listopada br. o godz. 11,30 w gmachu Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu przy ul. Mickiewicza 33 ponowne zebranie radców Wielkopolskiej Izby Rolniczej z porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezesa. (PAT.)

Odebranie debitu pocztowego.

Minister spraw wewnętrznych zarządził odebranie debitu pocztowego czasopismu „Landes-Zeitung“, wydawanemu w Gdańsku w języku niemieckim, czasopismu „Fiz. Kultura i Sport“, wydawanemu w Moskwie w języku rosyjskim, oraz broszurze p. t. „Bodartwa“, wydanej w Winnipeg w Kanadzie w języku ruskim.

** Powódź w Petersburgu. Leningrad. (AW.) W Leningradzie rozpoczął się nowy wylew. Stan wody w Nowie stale się podnosi. Woda zalala szereg niżej położonych budynków.

Proszek i Mydło Regera najlepiej!

Oprócz walki z religią, niszczenie nauki.

Z Rygi donoszą, że władze sowieckie zwolniły ostatnio od obowiązków 163 profesorów uniwersyte-
tów i innych szkół wyższych w Rosji za to, że po-
glądy tych profesorów nie odpowiadały sowieckiej
„ideologii”. Zwolnionym zabroniono wykładać, oraz
pracować naukowo w granicach państwa sowieckiego.

Trzęsienie ziemi na Węgrzech.

Budapeszt, 5. 11. (PAT.) Aparaty seismogra-
ficzne budapeszteńskiego obserwatorium astronomicz-
nego zanotowały dziś o godz. 8,515 rano trzęsienie
ziemi, którego ognisko obliczono na 140 km. od Bu-
dapesztu. Skutki trzęsienia ziemi, które w Buda-
peszcie trwało 10 minut, dały się odczuć na całym
obszarze Węgier.

Wybory miejskie w Anglii.

„Reynolds Paper” piszą: „Ostatecznie wyniki wy-
borów miejskich przedstawiają w ten sposób zyski
i straty różnych partii w około stu gminach głównych
miast w samej Anglii w Księstwie Walii: Konser-
watyści zyskali 13, stracili 81 mandatów liberalo-
wie zyskali 15, stracili 42, labourzyści zyskali 13, straci-
li 21, niezależni zyskali 17, stracili 39 mandatów.

Rządy angielskie w Palestynie.

Jerozolima. (PAT.) Dziennik hebrajski „Da-
var” został zawieszony za ogłoszenie tajnego doku-
mentu oficjalnego, którego treść wywołała w Pale-
stynie sensację. Dokument ten zawierał czarną listę
z nazwiskami 11 wybitnych arabsów, m. in. wielkiego
Murtęgo i sekretarza najwyższej rady muzułmań-
skiej, oraz 7 nazwisk komunistów.

Uzupełnienie sprawozdania I. P. H. w Poznaniu.

(Patrz wczorajszy numer „Głosu” p. t.: „Nasz prze-
mysł i handel w nb. mies.

Konfekcja. W przemyśle konfekcyjnym sezon
również ze względu na łagodną pogodę zupełnie za-
wiódł. Kupcy wobec tego zwiększają z regulacją.
Z upragnieniem oczekuje kupiectwo zniżki podatku
obrotowego, który ogromnie wpływa na kalkulację.
Ilość protestowanych weksli nieco zmalała, lecz z po-
wodu znacznego zmniejszenia się obrotów.

Kwestia wywozu. Eksportu jeszcze niema. Jed-
nakże zaznaczyć wypada, że z okazji pobytu na PWK.
niektórzy importerzy krajów skandynawskich nawiązali
stosunki bezpośrednio z fabrykami. Być może na
początku przyszłego roku dojdzie do pierwszych
transakcji.

GEORGE GOODCHILD.

Przedruk wzbroniony.

Czarna Orchidea

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

(3)

(Ciąg dalszy.)

— Myli się pani. Bawiliśmy się bardzo dobrze.
— Kiedy?
— Wtedy zwłaszcza kiedy tańczyłem z panią.
Jakiś duszek przekory włożył mi w usta nieopatrzone
słowa. W następnej chwili doznał głębokiego wstydu
i wyrzutów sumienia. Teresa odwróciła głowę. Zro-
zumiał dlaczego, aby ukryć rumieniec.
— Zdaje się, że to już ostatni taniec — szepnęła.
— Pewnie pani zajęła?
— Potrzebała głowa, ale w tej chwili podszedł
Sinclair, przeprosił Carsona i złożył przed dzie-
wczyną wyszukany ukłon. Zawahała się, poczem rze-
kla...
— Przepraszam, panie Cecylu, już nie mogę.
Głowa mnie boli.
— Skłonił się powtórnie i wyraziwszy jej słowa
współczucia odszedł. Carson stracił swój taniec, lecz
wyrzucił go do siebie. Człowiek, który był pretekstem.
Czuł intymnie, że dziewczyna boi się powrotu do normalnego życia, do od-
solnionego bungalowu i jego tragicznej atmosfery.
— Czy Sinclairowie odwożą panią do domu? —
zapytał.
— Tak. Takeśmy się umówili.
— Musi być już około trzeciej.
— Później — czwartą.
Widząc zbliżających się Sinclairów, pożegnał się
z nią przedko i poszedł szukać Monroe'go. Podą-
żył razem do domu. Nad światłem wisiały gęste
ciemności, poprzedzające świtanie.
— Ooooh! — ziewnął doktor. — Jeszcze jedna
zaległość snu. Wiesz, co, Ned, zdaje mi się, że

Z POGRANICZA.

KRONIKA.

Sobota, 9. listopada 1929 r.

Teodora i Oresta M. m.

Wsch. słońca g. 6 m. 44. Zach. g. 15 m. 57.

Wsch. księżyc g. 14 m. 9. Zach. g. 22 m. 33.

a pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej Sando-
mersko-Wielkopolskiej Hodołki Nasion w Antoninach. —
Piątek, dnia 7. 11. godz. 7 rano: Temperatura wo-
wno — 1,2, wiatr południowo-wschodni, pochmurno.
Ciśnienie atmosferyczne 755,1, wilgotność 98%. W nocy
dobrze temperatura najwyższa — 11,5, najniższa — 1,2. Ilość
opadu 0,0.

—o—

LEŚNO.

1) Kalendarzyk terminowy (zebrań, zbiorów itd.)
Dziś, (8. 11.) Bractwo Żywego Różańca Pańien: po
nabożeństwie wiecz. zbiórka 40 róży na sali
Domu Katolickiego. Z powodu ważnych spraw
przybycie wszystkich pańien tej róży konieczne.

Zebrańka.

Baczność „Sokół”: Cwiczenia druhowo o godz.
8-mej wiecz. w ćwiczeniach miejskiej. Naczelniczo.
Zemskie Tow. Gimn. „Sokół”: Cwiczenia in-
dzieży o godz. 8.30 w ćwiczeniach miejskiej, dru-
howo o godz. 8-mej w ćwiczeniach sem. żeńsk.
Czołem! Naczelniczo.

Chór Kościelny: po nabożeństwie lekcja śpie-
wu chóru mieszanego. Komplet bardzo po-
żądany.

Słow. Młodych Polek: po nabożeństwie zbior-
ka X. zastępu. Przybycie wszystkich druhen
konieczne.

Zebrańka filij przemysłu i handlu Chrześ.
Zjedn. Zawod. w Lesznie odbędzie się w sali
p. Markowskiego przy ul. Grodzkiej.

Jutro (9-go 11.) Z. U. R. Związek Urzęd. Kolej. o
godz. 18 w Hotelu Dworcowym zebrańka mie-
sieczne. Ze względu na ważne sprawy uprasza
się o liczny udział członków.

Chór Nauczycielski: o godz. 3.30 popoł. lekcja
śpiewu. O liczne przybycie proszą Dyrygent.

Chór Kościelny: lekcja śpiewu nie odbędzie
się.

Kl. Sp. „Pogoń”: wiecz. o godz. 7-mej ewe-
nienta na sali w ćwiczeniach miejskiej oraz pierwsza
lekcja boksu. Następnie pogadanka itd. O godz.
8.30 zbiórka i pogadanka powzrostów w Hot.
Dworcowy. Zgłosz. kandydatów przyjmują się
tak w ćwiczeniach jak i w Hot. Dworc. Kierown.

Zebrańka Tow. Hod. Goł. Poczt. „Błyskawica”
zwoluje swe zebrańka o godz. 8-mej wiecz. w
lokalu p. Szlapiki przy ul. Dworcowej. Przy-
bycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

Kl. Sp. „Jutrzenka” sekcja kreglarzy: o godz.
8-mej kulanie w kregle. Punktualne przybycie
wszystkich pożądane. Przewodniczący.

Pojutrze (10. 11.) Zebranie Związku Inwalidów Cy-
wilnych w Lesznie popoł. o godz. 1.30 w lokalu
p. Klemczaka przy ul. Szkolnej 4. Zarząd.

Baczność członkowie i członkinie filij mies.
Związku Z. Z. P. w Lesznie: o godz. 3-ciej w
Hotelu Dworcowym odbędzie się zebrańka wy-
ższej wymienionej filij. Na porządku obrad: bar-
dzo ważne sprawy zatem przybycie wszystkich
członków i członkin bardzo pożądane. Zarząd.

Zebrańka Polsk. Zw. Zaw. „Praca” odbędzie
się po poł. o godz. 2-giej. Ważne sprawy, za-
tem wszyscy członkowie pożądani. Zarząd.

kilka takich nocy jak ta przyprowadziła cię o śmierć.
Dlatego ty nigdy nie dajesz się porwać nastrojowi
zabawy?

— Mogę się dać „porwać” zależnie od okolicz-
ności — odrzucił Carson. — Przypuszczam, że mnie
nieodpowiednio wychowano.

— Nie ulega wątpliwości! Tu się rozstajemy. Do-
branoc, kochany chłopie. Wypocznij do jutrze-
szego goła.

Pomazzerował do swego bungalowu, a Carson
skierował się w stronę hotelu. Młody inżynier do-
znawał przykrej ociężałości głowy, jak każdy czło-
wiek, przyzwyczajony do świeżego, otwartego po-
wietrza, a który spędził sześć czy siedem godzin
z rządu w niezdrowej atmosferze sali balowej. Przed
położeniem się do łóżka, otworzył okno i ujr-
zał na wschodzie słaby odbłask zorzy.

— Ramek! — szepnął! — Boże, co za życie!
Zaledwie przytknął twarz do poduszki, kiedy zda-
rzyło się coś, co go momentalnie pozbawiło bólu
głowy. Rozległo się dwukrotne dzwonięcie telefonu.

Zaswiecił światło i ujął za słuchawkę.

— Halo!

— Pan Carson — czy to pan Carson?

Był to głos Teresy, tak wyraźny jak przed pół
godziną, ale ochrypliwy i przerażony.

— Ja, słucham.

— Mówi Dixonówna. Och, niech pan przyje-
dzie — zaraz — natychmiast. Stało się coś strasz-
nego. Straszno — straszno.

— Z pani bratem?

— Tak. Czy pan przyjdzie?

— Natychmiast.

Położył słuchawkę z mimowolnym syknieniem,
poczem narzucałszy na siebie trochę ubrania i
plaszcz zbiegł w pantoflach nadół. Nocny portier
przetarł oczy.

— Proszę o hotelowe auto! Natychmiast! Dajcie
mi klucze!

— A bo co? Czego wielmożnemu panu polrzeba?

Wiadomości kościelne.

W niedzielę, po Mszy św. szkolnej zebrańka dzie-
szkolnych a po niesporach zebrańka panien z żywego
różańca w kościele. Czas odnowić przedpłatę na
r. 1930 na Posałnia N. Serca Jezusowego. Na cały
rok kosztuje 1,80 zł.

1) Genowefa. Przedstawienie dla dzieci odbędzie
się w sobotę, po poł. o godz. 3-ciej. Uprasza się ro-
dziców przysłać swe dzieci jaknajliczniej, ażeby i
oni widzieli małego Bolesia, syna Genowefy na pus-
czy.

2) Koncert Chóru Kościelnego. Tutejszy Chór
Kościelny urządza w niedzielę, dnia 17. listopada br.
w auli gimnazjum im. Kompijusa koncert. Na
program składają się utwory religijne i świeckie.
Blizsze szczegóły podamy w następnym num. Głosu.

3) Dyżurni lekarskie. W niedzielę, dn. 10. bm. dy-
żurnia pp. dr. Trószyski i dr. Jurga. Otwartą bę-
dzie Apteka pod Łabędziem.

4) Opieka nad kobietą. W dniu wczorajszym od-
było się w Domu Katolickim ponowne zebrańka w
sprawie dotyczącej biura pośrednictwa pracy i opieki
prawnej dla służby domowej, urządzenia schroniska
i misji dworcowej. W ożywionych obradach, którym
przewodniczył ks. prob. Jankiewicz zabierali głos
p. starosta Zanktelera, przew. rady miejskiej
Nowakowski, radca Metelski, kierownik urzędu po-
str. pracy Siliński, red. Machalewski, sekr. Ch. Z. Z.
Talaga i delegatka oddziału Tow. Opieki nad ko-
bietą z Rawicza. W rezultacie obszernej dyskusji wy-
brano w celu prowadzenia dalszych zabiegów w
tej sprawie Komitet, w skład którego weszli ks. prob.
Jankiewicz, p. starosta Zanktelera, i p. prezes
Nowakowski. Ubolewana godnym jest, że na ze-
brańka, poświęcone tak aktualnej i doniosłej sprawie
przybyło stosunkowo mało osób a przewodniczą-
ciem mało pań. Niewątpliwie jednak chlubnie ze
spot. działalności znane panie nasze zainteresują się
chętnie żywotnymi zagadnieniami i przyczynią się sku-
tecznie do realizacji tak nieodzownej sprawy, jaką
jest opieka nad kobietą.

5) Oddział żeński przy Kl. Sp. „Pogoń” został
w środę, dn. 6. bm. powołany na nowo do życia.
Zgłoszenia dalszych członkin przyjmują i ewentl. in-
formacji udziela p. Cecylja Jankowska, ul. Osiecka 9.
Ponowne zebrańka odbędzie się w środę, dnia 13.
bm. wiecz. o godz. 8-mej w Hotelu Dworcowym.

6) Kolo śpiewu „Chopin”. Zebranie miesięczne
odbędzie się w piątek, dn. 8. bm. o godz. 20-tej
w lokalu posiedzeń „Strzelnica”. Z powodu tego, że
jest to ostatnie miesięczne zebrańka przed walnym
zebraniem zatem przybycie wszystkich członków po-
żądane. Zarząd.

7) Związek Urzędników. Na wczorajszym nieście-
telnym zebraniu członków Zw. Urzędników Pań-
stwowych, Samorządowych i Komunalnych p. prof.
Szpunar wygłosił pouczający wykład o mowie pol-
skiej, mający na celu wzbudzenie i pogłębianie chęci
pielegnowania czystości naszego pięknego języka oj-
czyźnego, a zarazem wskazywać na różne naleciałości
obcych języków, np. germanizmy i t. d. Na podobny
temat przemawiać będzie p. prof. Szpunar na na-
stępnym zebraniu Zw. Urzędników w Lesznie w
miesiącu grudniu br. Poza wykładem na wczoraj-
szym posiedzeniu omawiano sprawę urządzenia za-
bawy zimowej. Postanowiono ją przygotować na po-
czątek stycznia lub też lutego w przyszłym roku.
Kilka ostatnich uwag poświęcono urzeczywistnieniu
czytelni towarzyskiej.

— Klucze do garażu. Na miłość boską, przedko!
Człowieczyna poszukiwał klucze i zaprowadził go-
ścia do garażu. Najwidoczniej poszedł go, że jest
lunatykiem, albo że zwariował, bo otworzył tylko
drzwi i zniknął. Carson sprawdził czy jest dosyć
benzyny, obejrzał motor i wyprowadził maszynę na
podwórze.

Światło, gdy gwałt przez miasto — na wschodzie
rysowała się czerwono-krwawa smuga, odpowia-
dająca nastrojowi sytuacji. Wyjechał na szeroka dro-
gę, prowadzącą do bungalowu i pedził jak oszalały,
nie licząc się ze względami bezpieczeństwa. Z przera-
żonego głosu Teresy wyprowadził niemiłosierny,
wniosek, iż tym razem cios spadł naprawdę.

Zatrzymał olbrzymie auto tuż przy bramie bła-
wego bungalowu. Frontowe drzwi domu otworzył,
się i wyrzucił z nich drewnianą twarz Wah Su.

— Paniąka pan phośe!

Carson skłonił głowę. Potrącił w przejściu Chai-
czyka i wpadł do hallu, w którego końcu ujrzał
Teresę, siedzącą na krześle w balowej sukni. Głowa
miała opartą na rękach i wydawała się nawiąty przy-
tomna. Nie poruszyła się dopóki nie doznał jej
ramienia i nie rzekł szepem paru słów. Porwała się
wtedy na równe nogi i obróciła ku niemu bladą
twarz, na której malowała się obłąkająca twoga.

— Dziękuję Bogu — Oh! tam — tam!

Wskazała ręką na drzwi saloniku, w którym przed
niewielu dniami Carson przysłuchiwał się jej muzyce.
Zawahał się, bojąc się otworzyć. Owiadnęło nim
uczucie dziwnego gwałtownego trwogi.

— Czy brat...?

— O...kropoci! — wyjąkała zdławionym głosem.

Wszystko było po dawnemu, tylko na szelongu le-
żała cicha postać, przykryta prześcieradłem, najwi-
doczniej świeżo narzuconym. Usłyszał za sobą zła-
panie pantofli i odwróciwszy się, ujrzał niewzru-
szoną kamienną twarz Wah Su, którą zatrzymał
się obok niego.

Zderzenie tramwaju ze słoniem.

W brazylijskim mieście Sao Paulo wóz tramwajowy zderzył się na wąskiej i źle oświetlonej ulicy ze słoniem cyrkowym.

Tramwaj został poważnie uszkodzony, motocyklista odniósł rany. Słoń zemdał i padł na ziemię zalaną całą ulicą.

Jego towarzysze nie dopuszczali nikogo do zbliżenia, odpędzając wszystkich ciosami trąby.

Po pół godzinie zwierzę przyszło do siebie i wstało, poczem dopiero można było odprowadzić je do cyrku i umożliwić ruch na ulicy.

Zabawki polskie dla króla.

Z okazji wizyty ministra spraw zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego w Bukareszcie, ofiarowano nieletniemu królowi rumuńskiemu Michałowi różne zabawki, jak to saneczki sportowe, wojsko, czołgi, armaty, koniki, pajace itp. Wszystkie te zabawki wykonane zostały w wydzielonej pracowni w Kaliszu, przy którym istnieje fabryka elektro-mechaniczna fabryka zabawek drzewianych. Ofiarowane zabawki podobają się bardzo młodemu monarsze.

Skrzydlate taksówki.

W Croydon, w Anglii, buduje się obecnie 100 samolotów, przeznaczonych wyłącznie do użytku publiczności, która będzie mogła ich używać zupełnie na ten sam sposób, jak taksówkę dorozkarskich. Mają to być samoloty typu sportowego z kabiną wewnętrzną. Taksówki-samoloty będą miały stanowiska po miastach prowincjonalnych, które będą łączyć pomiędzy sobą, zapewniając komunikację bardzo szybką, a zarazem będą stanowiły pomocnicze aparaty dla wielkich linii powietrznych, przechodzących przez Londyn.

Projektowane jest, ażeby te aeroplany mogły zabierać trzech do czterech pasażerów na raz i aby cena jazdy nim wynosiła 1 szylinga za milę angielską, co jest równa 1 złotemu 50 groszy za kilometr.

Nieprawdopodobna operacja.**Przez żyłą łokciową do serca.**

Berlińskie pismo fachowe „Klinische Wochenschrift” przyniosło sensacyjne doniesienie, że dr. Forsmann, lekarz na oddziale chirurgicznym szpitala w Eberswaldzie, dokonał niezwykłego doświadczenia.

Mianowicie dr. Forsmann, wychodząc z założenia, że przez żyłę, przebiegającą przez łokieć, jest stosunkowo krótka i prosta droga do serca, postanowił spróbować, czy ta droga nie da się wprowadzić sondy gumowej do worka sercowego.

Pierwsze doświadczenia robił na zmarłych. Kiedy zaś powiodły się doświadczenia te, wziął długą na 65 centymetrów gumową sondę, naoliwił ją, potem zrobił sobie nacięcie koło łokcia i ostrożnie wcisnął sondę tą drogą w żyłę, aż dopóki nie weszła cała, a tem samem nie dosięgła prawej komory sercowej.

Podczas tego doświadczenia dr. Forsmann nie czuł nic przykrego, prócz silnego wrażenia gorąca w okolicy obojczyka i chłodu karku.

Dokonawszy tego niezwykłego czynu dr. Forsmann wstał i przeszedł z operacyjnej sali do rentgenowskiej, ażeby na fotografii uzyskać dowód, że sonda istotnie znalazła się w sercu.

Lekarze są zdania, że jest to fakt niesłychanie doniosły, stwierdzający, że droga przez łokieć, bez zanieczyszczenia obiegu krwi, można dostać się do serca i są mniemania, że doświadczenie dr. Forsmanna może w przyszłości pozwolić na wprowadzenie tam lekarstw bezpośrednio.

Stworzy to nowy sposób leczenia chorób sercowych i skłoni do bezsilności medycyny wobec licznych niedomagań, a zwłaszcza t. zw. wady sercowej.

Nakładem i drukiem „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. z o.o. w Lesznie. Redaktor: Stefan Machalewski.

Meteor spadł na orszak weselny.

W tych dniach odbywało się wesołe wsi Zvezdan, pod Zajeczarem (w Syberji). Gdy orszak weselny wracał wozami z kościoła w Zajeczarze do Zvezdanu, nagle w szczerem polu, spadł z niebios na jeden z wozów meteor i zraniwszy jedną z jadących wozem kobiet ciężko, a drugą, bój, przebił dno wozu i pogrzążył się w ziemi.

Wypadek ten wywołał nieopisane przerażenie w orszaku, weselnym. Spadając meteor był rozżarzony do białości, mierzył zaś 40 centymetrów średnicy.

Z szerokiego świata.**Szwagier Wilusa nowym żydem tulaćcem.**

Afera małżeńska Zubkowa z siostrą Wilhelma Hohenzollerna rozeszła się szeroko po świecie i rzecz dziwną, każdy prawie żałuje kobiety, a pogardza wyrachowanym jej mężem, którego husarskie życie doprowadziło do ruiny książęczkę na zamku w Schaumburg. W tych dniach Zubkow usiłował przedostać się do Hiszpanji. W wagonie został jednak rozpoznany i zawrócony z drogi.

Zubkow tłumaczył się, że wypędzono go z Luksemburga, tak, że teraz naprawdę nie wie, co ze sobą zrobić. Chciał wyjechać do Hiszpanji, gdzie miał zamiar poświęcić się fachowi toreadora. (w.)

ROZMAITOŚCI.**(—) Sensacja giełdy nowojorskiej z przed 60 lat.**

Jedyny swego rodzaju wypadek miał miejsce na giełdzie nowojorskiej przed sześćdziesięciu laty. W dniu 24 września 1869 r. dwaj magnaci giełdowi, Jay Gould i James Fisk, wykupili prawie wszystkie złoto w bankach i spowodowali niesłychaną panikę finansową. W mieście zaczęły obiegać pogłoski o nieprawdopodobnym wręcz krachu. Niezwykłe wzburzenie umysłów uspokoiło dopiero oświadczenie owych magnatów, że wykupione zapasy złota zwrócą zpowrotem do banków. Zażęcie było spowodowane niewczesnym żartem potentatów, którzy zresztą na wywołanej panice zarobili po kilkudziesiąt milionów dolarów, ponieważ ich agenci wykupili za bezcen w czasie największej balasy sporo akcji, które wkrótce potem wróciły do poprzedniego kursu. (w.)

— **Począł raz na trzy lata.** Mieszkańcy angielskiej wyspy Tristan da Cunha, położonej w południowej stronie Oceanu Atlantyckiego, nie otrzymali dotąd od marca 1927 r. żadnej przesyłki pocztowej. Pochodzi to stąd, że londyński centralny urząd pocztowy nie zdecydował się jeszcze na wysłanie do tej wyspy specjalnego okrętu z korespondencją, ponieważ wszelkich paczek i listów tam przeznaczonych jest zbyt mało, by koszt takiego transportu miały się opłacić. Władze pocztowe sądzą jednakże, że już z wiosną 1930 r. będzie można posłać okręt pocztowy na wyspę Tristan da Cunha.

Rozwiązanie z nr. 44.**Stanisław Kostka.**

Dobre rozwiązania nadesłali: z Leszna: Maryla Słowicka, J. L. Orłowsky, A. Walkowiak, „Słowiak”, St. Krystek, A. Ratajezakówna, Teofil Szymankiewicz, H. Winkówna; z okolicy Ratajezak Zygmunt (Targowisko), Br. Piłta (Wilkowice), Helena Muszketanka (Środa), Zdzisław Postyka (Gostyni), Helena Malecka (Jutrosin), Leon Kliński (Zaborowo), Stefania Tomaszewska (Bojanowo), „Hugo” (Osieczna).

Nagrodę otrzymali: Zdzisław Postyka z Gostynia i Leon Kliński z Zaborowa.

OGNIŚKO DOMOWE

TYGODNIK

Bezpłatny dodatek do „Głosu Leszczyńskiego” i „Głosu Polskiego”

Nr. 45.

Niedziela, dnia 10 listopada 1929 r.

Rok V

EWANGELJA

na niedzielę 25-tą po świętach, 5-tą po Trzech Królach.

† I będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach: a na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności. Gdy będą ludzie schinać bod strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystkich świat. Albowiem mocie niebieskie poruszone będą. A wtedy ujrzą Syna Człowieczego, w obłoku, z mocą wielką i z majestatem. A to gdy się dzieć poczną, spoglądajcież, a podnoście głowy wasze: boć się przybliży odkupienie wasze. I powiedział im podobieństwo: Spójrzcie na figę i na wszystkie drzewa: Gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie że już blisko jest lato. Tak i wy; gdy ujrzyte, iż się to będzie działo, wiecie że blisko jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszystkie ziści. Niebo i ziemia przemijają, ale słowa moje nie przemijają. †

— o —

Jak badacze biblijni fałszują Pismo św.

Jak widzieliśmy w poprzedniej nauce nie uznają badacze biblijni ani Trójcy Przenajświętszej, ani Bóstwa Chrystusa Pana. Skoro atoli Pan Jezus według badaczy nie był Bogiem, ale zwykłym tylko człowiekiem, wtedy i Najświętsza Panna Maria co Jezusa poczęła i zrodziła, nie była matką Boga, ale tylko matką człowieka. Odebranie Marii tytułu i godności Matki Boga jest dla wszystkich katolików, a zwłaszcza nas Polaków, rzeczą najbolesniejszą. Wszak Maria przez to, że była Matką Bożą stała się wszystkim dla nas. Cała cześć, miłość i ufność jaką w Marii pokładamy, opiera się na głębokim przekonaniu, że Maria była Matką Chrystusa nie tylko jako człowieka ale i Boga, bo zrodziła tego, który był Bogiem prawdziwym.

Badacze biblijni nie uznają także Sakramentów św. bo kiedy pewnego razu zapytał X. jezuita Bisztyga jednego z wybitniejszych badaczy, jakie mają sakramenta święte, odrzekł tenże:

My badacze w swej wierze i praktykach religijnych nie uznajemy żadnych Sakramentów. Sakramenta, jakie mają miejsce w Kościele katolickim to wymysł księży i nie więcej.

Jeśli pan sądzi, — odpowiada na to X. jezuita Bisztyga — księża wymyśliłi Sakramenta, to się pan grubo mylił. Sakramenta bowiem wszystkie, jak o tem świadczą dobitnie Pismo św., pochodzą od samego Chrystusa, a nie od kogo innego. Któż naprzykład ustanowił chrzest święty?

Chrystus Pan, kiedy rzekł do apostołów te słowa: „Idźcie tedy i nauczajcie wszystkie narody; chrzcząc je w imię Ojca i Syna Ducha świętego”. „Jeśli się kto nie odrodzi z wody i Ducha świętego, nie może wnieść do Królestwa Bożego”. A kiedy indziej powiada Pan Jezus: „Kto nie wierzy i nie ochrzci się, ten nie będzie zbawiony”. Czy badaczom tak wyrażone i jasne słowa Pana Jezusa jeszcze nie wystarczają na udowodnienie sakramentu chrztu świętego?

Wiemy także z Pisma św. że po udzieleniu chrztu św. przez diakonów, przyjeżdżali apostołowie i kładli ręce na nowo ochrzczonych wzywając Ducha św. Oto sakrament bierzmowania.

A Najświętszy Sakrament Ołtarza czy to także wynalazek księży? Czyż po przemienieniu w Wierciorniku chleba i wina w Swe Ciało i Krew, nie wyrzekł Pan Jezus do Apostołów tych słów: „To czyńcie na moją pamiątkę”?

A taka spowiedź święta to najbardziej klucze w ocyz nie tylko badaczy, ale i innych heretyków, których wstyd wyznać swe jałdactwa i oszustwa, bo po spowiedzi musieliby żyć uczciwie, a tego nie chcą. Księża naturalnie, a nie kto inny, wymyśliłi spowiedź świętą, mówią ci sekciarze. My badacze spowiadamy się przed Bogiem, a nie przed ludźmi. A przecież każde dziecko już wie, że i my katolicy spowiadamy się przed Bogiem, spowiadamy Bogu Wszelkiemu, ale choć się Bogu spowiadamy, czynimy tę spowiedź przed kapłanem, bo tak chciał Chrystus, więc słuchać go musimy, wszyscy. Konfesoński wstał do kościoła sam Chrystus, a nie kto inny, kiedy wyrzekł po zmarłych wstaniu do apostołów te słowa: „Weźmijcie Ducha Świętego; których grzechy odpuszcicie są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są im zatrzymane”. Klucze zatem odkładając bramy nieba dla grzeszników mają kapłani, a mają nie z własnej woli, ale z woli Chrystusowej.

A o małżeństwie chrześcijańskim powiedział św. Paweł, że jest wielkim sakramentem w Kościele.

To samo odnosi się i do reszty Sakramentów świętych. Kto przypisuje ustanowienie sakramentów księżom i ludziom, ten kłamie i baje a nie tłumaczy Pisma św.

Jak wreszcie badacze odnoszą się do kościoła katolickiego?

Kościół katolicki w ich mniemaniu, a także inne kościoły, to wynalazek szatańskich. Takie twierdzenie, o kościele jest twierdzeniem całego masonstwa, niedowiarstwa i żydostwa, których wiernymi sługami są badacze a raczej „kretaczki” Pisma św.

Kościół bowiem, to dzieło boskie. „Ja zbuduję kościół mój” powiedział Chrystus. Ja dam fundament pod ten kościół. Ty, Piotrze będziesz opoka na tym kościele.

wej zbuduję kościół mój. Cała też władzę, jaką Chrystus posiadał, kapłańską, nauczycielską i pasterską przełał na apostołów, biskupów i kapłanów. „Bo jako mi posłał Ojciec i ja was posyłam, mówi Pan Jezus.

Taką jest nauka badaczy o Trójcy Przenajświętszej, Chrystusie o Sakramentach świętych; o kościele. Badacze biblijni nie uznają także sądu Boga, czyści ani piekła. Poco w takim razie badacze wogóle się schodzą na czytanie Pisma św., na modlitwę. Jeśli nie ma piekła i wszyscy przyjdą do nieba, to naco i poco uprawiać praktyki religijne, tego rozsądny człowiek nigdy zrozumieć nie może.

Doroczne Święto Młodzieży Polskiej.

(KAP.) W dniu 17. listopada br. przypada znane już ogólnie „Święto Młodzieży”. Już od szeregu lat w najbliższą niedzielę, po św. Stanisławie Kostce Słowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, obchodzą uroczystość swego Patrona, do której to uroczystości przyłącza się także młodzież szkolna oraz pozaszkolna młodzież nieorganizowana. Celem tej uroczystości jest wskazanie młodzieży na jej wyższe powołanie nadprzyrodzone, przegląd sił zorganizowanych, przed stawienie starszemu społeczeństwu owoców całorocznych prac oraz pozyskanie pod standard organizacyjny oraz liczejszych szeregów młodzieży pozaszkolnej. Dlatego „Święto Młodzieży” poprzedza się zwykle urządzeniem rekolekcji, nowenny lub triduum, a w samym dniu święta odbywają się nabo-

Dobrze też, odpowiedziała pewna niewiasta jednemu z tutejszych złałamuonych robotników, który chciał zrobić „geszeft” co zresztą mu się nie udało; na broszurce badaczy biblijnych pt. „Gdzie są umarli?” mając tę czelność, sprzedawał ją przed cmentarzem w dzień zaduszny. „Gdzie są nasi umarli to my wiemy, dobrze a te głupstwa może sobie pan sam przeczytać”.

Widzimy przeto, jak badacze zawzięli się na to aby Pismo św. sfalszować i na kopyto własne przekręcać, a nie tłumaczyć. Dlatego trzymajmy się lepiej wiary naszych ojców, a nie wierzy, tym krętać. Amen.

zeństwa, akademje, pochody, zbiórki na cele S. M. P. itp.

„Święto Młodzieży” od szeregu lat rozpowszechnione już jest w całej Rzeczypospolitej, bowiem S. M. P. mają swe placówki (3,647 Stowarzyszeń oraz 125,349 członków) na terenie całej Polski. Centrala ogólnokrajowa t. zw. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej mieści się w Poznaniu, ul. Pocztowa 15.

S. M. P. prowadzi akcję: kulturalno-oświatową, wychowania fizycznego, przysposobienia rolniczego, a przede wszystkim dąży do wytworzenia w sferach rolniczych i robotniczych elity katolickiej, w życiu codziennym, zawodowym i towarzyskim, przez działalność religijno-wychowawczą w duchu i według wskazań Akcji katolickiej.

List Jem. Ks. Kardynała Prymasa Hlonda do redakcji „Wieści z Polski”.

(KAP.) „Opieka polska nad rodakami na obczyźnie” wydaje miesięcznik dla naszej emigracji p. t. „Wieści z Polski”. To niezwykle pozytywne pismo, budzące wśród naszych rodaków na obczyźnie ducha narodowego i katolickiego, spotkało się z uznaniem Jem. Ks. Kardynała Prymasa Polski, wyrażeniem w następującym liście do Redakcji pisma:

Pismo Wasze to prawdziwe orędzie Macierzy do dzieci swych, rozproszonych zagranicą. Z każdej kartki bije duch szczerze katolicki i polski. Umie-

jennie dobrany materiał stanowi zdrowy pokarm dla rodaków, naszych na obczyźnie, w których serca wlewa otuchę i pokrzepienie, a nadewszystko dumę z niepodległości i rozwoju Polski.

Całem sercem błogosławie Redakcji tego pożytecznego pisma, błogosławie tym wszystkim, którzy, częstąk swą ofiarną pracę przyczyniają się do rozbudowy i udoskonalenia tego iście apostołskiego dzieła

(—) Kardynał August Hlond, Prym. Polski”.

—o—

Dom księży emerytów w Warszawie.

(KAP.) Dnia 6-go bm. o godz. 3-ciej po pol. Jem. Ks. Kardynał Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski, w obecności JE. Księży Biskupów Galla i Kubickiego oraz licznego duchowieństwa, przybyłego na Kurs duszpasterski i świeckich, dokonał poświęcenia nowowzniesionego domu księży emerytów przy kościele Matki Boskiej Loretanckiej na Pradze.

Jeminencja w serdecznych słowach przemówił życząc, aby kapłani, którzy zamieszkują w tym domu, po długich latach swej ciężkiej i ofiarnej pracy na ostatnie lata swego życia zasłużyli w nim w spokoju i szczęściu najwyższego, które płynie z obcowania z Bogiem.

Dziesięć milionów katolików na wyspach Filipińskich.

(KAP.) Piękno przyrody na wyspach Filipińskich zyskało im nazwę „perły Wschodu”. Ale Filipiny zasługują na to określenie jeszcze z innego powodu. Podczas gdy Chiny na 450 milionów mieszkańców mają tylko 2,500.000 katolików, a Japonia na 60 milionów dusz ma ich tylko 89.000, to na Filipinach, na ogólnej liczbie jedenasztu milionów ludności

jest 10.000.000 katolików! Nie wiele osób wie za pewne, że Filipiny są zółstym co do wielkości krajem katolickim na świecie. Pierwsze miejsce pod tym względem zajmują Włochy, potem kolejno idą Niemcy, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, Polska, Hiszpania i Filipiny.

—o—

Tam, gdzie się zwalcza niezwalczoną religję.

(KAP.) W wznaganiu się ruchu religijnego w Rosji sowieckiej, przodują ziemie, gdzie Kościół katolicki posiada silniejsze wpływy. Szczególnie ma to miejsce w ziemi Mińskiej. Mimo kolosalnej propagandy prasy bolszewickiej przeciw religii, słyszy się stale narzekania o jej bezskuteczności. Ostatnio ziemia Mińska wykazuje, że wpływy antyreligijne są tam minimalne. Przykładem może służyć wieś Jurkowiec, w pow. Borysowskim, gm. Tołkowskiej. „Śiel-sowieł” wyznaczył pewnej niedzieli zebranie okolicznych włościan celowo na godz. 10 rano, by w ten sposób uniemożliwić ludności udział w nabożeństwie.

Ku ogólnemu zdumieniu włościanie zamiast na zebranie „Śiel-sowieł” udali się do miejscowego kościoła na uroczyste nabożeństwo, poczem dopiero około godz. 3-giej po poł., przyszl na zebranie.

Podając powyższy fakt, komunistyczna gazeta biłoruska „Gwiazda”, wychodząca w Mińsku, podnosi z tego powodu krzyk, stwierdzając jednocześnie, iż podobne fakty nie są odosobnionymi, a liczyć je można tysiącami. Jest to jasnym dowodem na niezłomność religii, a zarazem rosnącego głodu Boga w państwie antychrysta.

—o—

Pomysł zarażonego modernizmem pastora protestanckiego.

(KAP.) G. K. Chesterton w czasopiśmie swem „Weekly” rozprawia się z pewnym protestanckim duchownym modernistycznym, który w „Evening Standard” zastanawia się nad pytaniem: „W jaki sposób zapelnic puste krzesła kościelne?” i proponuje, by w kazaniach mowoczesnych unikać wszystkiego, co ma związek z temi naukami, których głoszenie jest właściwą misją duchownych. Propozycja ta ma na celu nietylko zwabienie ludzi do kościoła, lecz i popularność kaznodziei. Wyzwolenie się wszelkiej nauki o wierze chrześcijańskiej, zdaniem projektodawcy, uczyni kazania tak pociągającymi, że setki ludzi będą dążyły do kościołów i puste krzesła znów się zapelnia. Innymi słowy puste krzesła kościelne zapelnia się wówczas, gdy kazania nie będą dotyczyły wiary.

Chesterton odpowiada na to, że ważniejszą wyda- te mu się rzeczą napelnic najpierw puste głowy ludzkie. Krzesła kościelne są nie dlatego puste, że system teologiczny jest niedosć pusty. Ludzie trzymają się zdala od kościołów nie z obawy, by ich w poświęconem miejscu nie dotknęło wzmianka o Trójcy św. lub o Wcieleniu Chrystusa, lecz dla-

tego, że mają co innego do roboty, że bawią się, spacerują, leżą w łóżkach, czytają powieści o detektywach itd. Trudno przypuścić, że pozabawione pierwiastka wiary kazania wystarczą do zdobycia takiej popularności, by ludzie mogli się wyrzec powabu pięknego dnia letniego lub gry w golfa. Świat ma zbyt dużo tego rodzaju uciech, by człowiek mógł zdobyć się na wyrzeczenie ich, celem spełnienia półgodzinnego obowiązku, który nie będzie mu rozumnie wytłumaczony, ani nie będzie związany z jakikolwiek teorią żywota. Krzesła kościelne są puste nie dlatego, że nowoczesny kaznodzieja protestancki mówi ludziom o takiej religii, ale dlatego, że nie mówi im o żadnej, że wśród idei, jakie obwieszcza nowoczesnemu człowiekowi, niema prawie ani jednej, którejby ten człowiek, jeżeli jest choć do pewnego stopnia rozsądny, sam sobie nie wymyślił na przedchadzenie wśród tej samej pogody. Wprawdzie takie „popularne” dno nie dadzą się wyrugować z ambony, ale ograniczenie się do ich wygłaszania nietylko nie zapelniałyby krzesel kościelnych, ale stałoby się powodem, by tych krzesel wogóle nie robić i by nie budować kościołów.

Ojciec św. do Paderewskiego.

Łozanna (Szwajcaria) 6. 11. Na przypadający dzisiaj dzień urodzin otrzymał Ignacy Paderewski telegram następującej treści: „Jego Świątobliwość przesyła jego ekscelencji, Ignacemu Paderewskiemu, obchodzącemu 69-tą rocznicę, Swe ojcowskie błogosławieństwo i wyraża mu Swe najlepsze życzenia przedniego i zupełnego powrotu do zdrowia”.

Konkurs na pracę apologetyczną.

(KAP.) Zarząd Główny Związku Ziemian zawiadamia osoby zainteresowane, że termin składania prac konkursowych na broszurę apologetyczną (obrona Kościoła) przesunięty został do dn. 1-go lutego 1930 r.

Jednocześnie został ustalony następujący skład sądu konkursowego:

1. O. Jan Kanty Pawelski, 2. Ks. prof. Wilhelm Michalski, 3. p. Marja Rodziewiczówna, 4. Prof. Os- kar Hakecki, 5. Pos. Tadeusz Świecki.

Przykład...

Sąd przysięgłych w Norymberdze skazał radnego miejskiego Juljusza Streichera za wystąpienia przeciw religii w prasie na 2 miesiące więzienia, zaś radnego miejskiego Karola Holza, redaktora pisma „Sturm” w którym nastąpiła obraza religii, na 3 miesiące i 10 dni więzienia.

Pożyteczna książka.

(KAP.) Niedawno na półkach księgarskich ukazała się książka p. t. „My, nowe pokolenie”. Jest to praca harcmistrza Harcerstwa polskiego, p. Je-

drzeja Gierłycha, magistra praw. W książce swej młody autor porusza szereg zagadnień, niezwykle aktualnych, nietylko dla młodego ale i dla starszego pokolenia. Ujęcie przedmiotu i rozwiązywanie szeregu kwestii autor przeprowadza w sposób mistrzowski. Głęboka treść i piękna forma literacka sprawiają, że książka znalazła się z przychylnym przyjęciem w naszym społeczeństwie. Najlepszym tego dowodem jest list JEM. Ks. Kardynała Prymasa, pełen uznania dla młodego autora, który podajemy, do wiadomości publicznej:

„Prymas Polski. Poznań, 8. 10. 1929
L. dz. 4100-29.

Do WP. Jędrzeja Gierłycha, Harcmistrza, w Warszawie.

Jednym ichem przeczytałem przesłaną mi pracę „My, nowe pokolenie”. Bije z niej świeżość, prawda i gorącość duszy harcerskiej. Niechże takie będzie polskie Harcerstwo, jak je pragnie ukształtować ta cenna książka. Życzę jej powodzenia w drużynach i wogóle wśród kształcącej się młodzieży. (—) August Kard. Hlond.

Wieśniacy ofiarowali plac pod budowę szkoły.

Do kancelarii notariusza w Sajnach, przybył pchnomocny wsi Łobin, pow. suwalskiego i akom rejestracyjnym przekazali na własność gminie Krasnopol w drodze darowizny plac o pow. 8400 m. kw. pod budowę państwowej szkoły powszechnej. Ta ofiarność włościan świadczy o wzrastającym zrozumieniu potrzeby kształcenia młodzieży i dbaniu o jej przyszłość.

—o—

Zebranie Stow. Młodzieży Polskiej. Wczoraj o godz. 8-mej wiecz. odbyło się na wielkiej sali w Domu Katolickim zebranie plenarne Stow. Młodzieży. Zebranie zabrał prezes p. Sztor poczem podał do wiadomości program uroczystości Święta Młodzieży, jakie przypada na niedzielę, dn. 10 bm. dla uczczenia patrona młodzieży św. Stanisława Kostki. Program przewiduje: 1) W sobotę, o godz. 5-tej wspólne powieść. 2) W niedzielę, rano o godz. 8-mej Komunia św. o godz. 1-szej strzelanie z wiatrówek w Domu Katolickim. 3) o godz. 5-tej uroczyste zebranie z programem: 1) zagajenie, 2) śpiew hymnu „Pieśń do Apelu”, 3) deklamacja, wygłosi dr. Otulak (temat, 4) Wykład ks. pref. Michałskiego, 5) Recytacja o śmierci św. St. Kostki, wygł. sekr. Witkiewicz, 6) Śpiew „Nie rzucić ziemi”, 7) Zakończenie. W szczególności zainteresowanie wzbudzały zorganizowane strzelania za nagrodami dla oddziału młodszych starszych. Dla uświetnienia uroczystego zebrania przewidziane i pożądane jest przybycie nie tylko młodzieży w pokaźnej liczbie, lecz i rodziców, którzy oczekiwali być będzie z tem większą radością, im większa będzie ich liczba, aby móż im zademonstrować pracę i organizację w Stowarzyszeniu. — W dalszym ciągu obrad wybrano na skarbnika p. Antoniego Otulaka niedawno zwolnionego z wojska w miejsce dawniejszego, który wyjechał do Rawicza. Zakończeniu sekretarza p. Witkiewicza przeczytał wiadomości z Polsk. Czerwonego Krzyża o utworzeniu kursu sanitarno-ratowniczego z apelem do przysysania się na ten kurs. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zamknięto hasłem „Gotowi!”

D) Kurs sanitarno-ratowniczy. Dnia 19. bm. rozpoczęła się kurs sanitarno-ratowniczy, zorganizowany przez tut. Polski Czerwony Krzyż, z łask. polecenia pp. lekarzy. Kurs ma na celu stworzenie szesnastu ratowniczej i sióstr pogotowia sanitarnego. Wzrost zainteresowania w innych miastach cieszy się ogromnym zainteresowaniem i powodzeniem. Kurs jest bezpłatny, przez co staje się dostępny dla wszystkich. Chodzi o to, aby największą liczbę osób mogła skorzystać z wykładów. Tym sposobem w każdym osiedlu ludzkim powinny powstać zespoły drużyn, gotowe zawsze do pełnienia pod kierownictwem kierownictwem swych zadań w czasie wojny i wojny. Szczegóły w dzisiejszym ogłoszeniu.

ZABOROWO.

Kolo śpiewu „Nowowiejski” w Zaborowie. W piątek, lekcja śpiewu wypadła, następną lekcję w wtorek, o godz. 7,30 wiecz. w szkole przy Dyrygent.

WŁOSZAKOWICE.

11-ta rocznica Niepodległości Polski. W dn. listopada 1929 r. odbędzie się w tut. wsi uroczysty obchód 11-tych rocznicy Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego. Program uroczystości jest następujący: Godz. 9,45 zbiórka towarzyszy ze szklaneczek przed kościołem p. Matysiaka. Godz. 10,00 wyjazd do miejsc. kościoła na nabożeństwo. Godz. 10,15 ponowna zbiórka towarzyszy. Godz. 17,15 uroczystość z orkiestrą i pochodniami. Godz. 17,45 uroczystość akademicka w sali p. Matysiaka. — W celu zapamiętowania łączności naszego społeczeństwa z krajem w tak uroczystym dniu, o liczne przybycia mieszkańców na uroczysty obchód zaprasza Komitet Obchodu.

WŁOSZAKOWICE.

Pleszew. (Zywiec zasypany ziemią.) W czasie burzy z dnia 11. bm. na rzecz opieki nad pleszewskimi osunęła się ziemia przysypując do robotników Jana Szczepańskiego. Zanim udało mu pomocy robotnik uduł się.

Kościan. (Wynik kwesty.) Zbiórka uliczna, która odbyła się w dniu 1. bm. na rzecz opieki nad poległymi powstańcami, przyniosła wraz z poprzedzą nalepkę 536,78 złotych. Zebrana kwota przejdzie na dalszą budowę nagrobków, które rozpoczęła zostanie z wiosną przyszłego roku.

Bydgoszcz. (Obrznięty pożar na wsi.) W majątkowym Redłowo (pow. Morski) wybuchł pożar, który strawił doszczętnie dwie stodoły napelzone zbożem, i paszą wartości 200 tys. zł. Strate pokryje ubezpieczenie. Przybyłe na miejsce straży ogniowej z Gdyni, Małego Kacka, Kościana i Witomina pożar zlikwidowały. Dotychczas nie dochodzą zdej się wskazywać, iż pożar prawdopodobnie wskutek podpalenia.

Bydgoszcz. (Skuszony defraudant.) W ostatnich ub. miesiąca na posterunek policji w Gdyni doszły słuchy, że były kierownik magistrali w Margoninie, Józef Pelczyński, zdefrudował kilkanaście złotych. Przeprowadzona rewizja w natychmiastowe dochodzenia wykazały, że Pelczyński zdefrudował 891 zł. Pelczyński przysłał pokrycie wekslowe. Akt oskarżenia skierowano do sądu okręgowego w Bydgoszczy.

MORZE.

Gdynia. (Motory do kutrów rybackich.) W Gdyni bawia obecnie przedstawiciele koncernu „Lundberg” budowy aparatów i motorów do kutrów rybackich w sprawie zaopatrzenia rybaków w motory. Przedstawiciel tego koncernu p. Enbaum przysłał przedstawicielowi Agencji Wschodniej, iż w celu przetestowania nosi się z zamiarem przetestowania w Gdyni montowni swych motorów. Na razie nie wiadomo, czy motory były dotychczas nabywane w Gdyni, które są znacznie droższe i usterkującej jakości szwedzkiej.

p) Gdańsk. (Nowe dźwigiary w porcie gdańskim.) W związku z silnym rozwojem eksportu polskiego w porcie gdańskim zostaną zainstalowane nowe dźwigiary portowe. Mianowicie ustawiony zostanie dźwigar przy nowym basenie przy ujściu Wisły. Drugi kran zostanie zainstalowany również w niedługim czasie, jest już bowiem montowany.

p) Grudziądz. (Poszukiwanie ulotek.) W Grudziądzu wydano ulotki w sprawie czwartkowych zajęć w Sejmie. We wtorek do redakcji „Słowa Pomorskiego” przybył komisarz w towarzystwie dwóch policjantów w poszukiwaniu tej ulotki. Gdy mu oznajmiono, że ani redakcja ani sekretariat Stronnictwa rozpowszechniały ulotkę nie zajmując, komisarz policji przyjął to oświadczenie do wiadomości i lokal opuścił.

ŚLĄSK.

ś) Katowice. (Tragedja na dnie kopalni.) Na kopalni Giesche, w szybie Richthofen zdarzyła się straszna katastrofa, ofiarą której padło 6 górników. Oto w pewnej chwili oberwał się strop węglowy, przywalając swym olbrzymim ciężarem 6 robotników. Trzech z nich poniosło śmierć na miejscu, a trzech zostało ciężko rannych. Na miejsce nieszczęśliwego wypadku przybyła natychmiast kolumna ratownicza, która wydobyla ofiar z pod węgla. Przybyły również władze, ażeby zbadać przyczyny katastrofy.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Wzrost zainteresowania się Sejmem.) Wiadomość o odroczeniu sesji sejmowej na 30 dni, przez Prezydenta Rzeczypospolitej wywarła wielkie wrażenie wśród tutejszych mieszkańców. Na miejsce ukazywały się trzy nadzwyczajne wydania a to „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, „Naprzodu” i „Głosu Narodu” które były w okamgnieniu rozchwytywane. (AW.)

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Sosnowiec. (Wielkie nadszycie na kopalni.) Wydział śledczy w Sosnowcu wykrył nadszycie węglowe na kopalni „Jakób” w Zgórzu, wskutek czego kopalnia, poniosła według dotychczasowych obliczeń, 42,459 zł 65 gr. strat. Oto handlarz węglowy Jonas Feder, zam. w Bedzinie, po długich naleganiach namówił ekspedytora kopalni Antoniego Kuśmierczyka, by zamiast „grysiu” który zamawiał K. dostarczał mu węgiel droższy, jak np. „gruby” i „kostkę”. F. obiecał mu za to po 2 zł. od każdej tony. Nadszycie trwały od 5 listopada 1927 r. do 3 października 1928 r. Jak się okazało Feder oszukał i Kuśmierczyka, wypłacił mu bowiem zamiast 5225 zł. tylko 3,000 zł. „Kombinatorzy” przekazani zostali do dyspozycji sądu śledczego.

bk) Łódź. (Przewrótowcy.) Dzisiaj ok. godz. 20-tej przeciągnęła ul. Piotrowską grupa komunistów wnosząc beznadziejnie okrzyki antypaństwowe i antyrządowe. Policja rozprężyła demonstrantów. (AW.)

bk) Łódź. (Zyd podpalaczem.) Aresztowano fabrykanta łódzkiego Cukiera oraz żonę jego współnika Rubinę pod zarzutem umyślnego podpalenia ich fabryki położonych w Łodzi. Rubinę zbiegł i ukrywa się przed policją.



Z Poznania.

P) Ulotki komunistyczne. Nocy ubiegłej w fabrycznej części miasta na peryferiach rozrzucono wielką ilość ulotek wyzywających do udziału w święcie komunistycznym, do „walki z faszystowskim reżimem”. Policja skonfiskowała rozrzucone ulotki, jednakże sprawców nie zdołano ująć.

P) Strajk pracowników krawieckich. Rozpoczęty tu przed 2 tygodniami strajk pracowników krawieckich trwa nadal. Na skutek interwencji inspektora pracy odbyły się konferencje, celem zlikwidowania strajku, nie udało się jednak doprowadzić do porozumienia między pracodawcami i pracownikami.

P) Z Teatrów Poznańskich. Teatr Wielki: 8. 11. „Zemsta” (opera komedia Straussa). 9. 11. „Śluga z Lamemooru”; opera Donizetti. Premiera. Głos. występ J. Wolnińskiego. 10. 11. godz. 11,45 Koncert J. Śliwskiego. 10. 11. godz. 15 „Tatry”; balet-opera Nowowiejskiego. (Ceny zmniejszone). 10. 11. wiecz. „Hrabina Marica”; operetka Kalmana. Teatr Polski: 8. i 9. 11. „Wiosna narodów”. 10. 11. godz. 15 „Mamam do wzięcia”. (Ceny zmniejszone). 11. wiecz. „Wiosna narodów”. Teatr Nowy: 8. i 9. 11. „Pan Topaz” (wielkie A. B. C.). — Występ p. K. Justiana.



Z CAŁEJ POLSKI.

50 lat doktoratu.

Dr. Wilhelm Piser, zasłużony działacz społeczny, w Łwowie, obchodzi 50-letnią rocznicę swej promocji doktorskiej, którą Uniwersytet Jagielloński uczcił udzieleniem jubilatowi honorowego dyplomu doktorskiego. W uroczystości wzięł udział wojewoda Gólurowski, komisarz rządu Nadolski, przedstawiciele świata lekarskiego, nauki itp.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

Upolował pięćdziesiąt jeden lwów.

Z Bulawayo, w Rodezji donoszą do londyńskiego „Times’a”; że właściciel farmy w Chunga Ranch, w okręgu Isoka, w Rodezji F. Z. Goddard; zabił w tych dniach pięćdziesiąt jednego lwów.

Ośiem lwów napadło na jego stado, ale pierwszy ten atak drapieżników odparło samo bydło. Włóczęki wszakże potem lwy powródziły. Wobec tego Goddard pospieszył ku stadu i strzałami z karabinu odpędził lwy, przyczem stwierdził że siedem bestii odniosło rany.

Jak się okazało, lwy zdołały już zabić cztery krowy. Następnego więc poranka Goddard wybrał się aby uprzątnąć krowy zabite, ale trzy z nich lwy zdołały poćreć w ciągu nocy. Opodał od krów leżały dwa lwy zabite.

Następnej nocy znów lwy napadły na stado, Goddard więc znów pospieszył na miejsce napadów. Lwy zabiły już sześć krów, ale dzielny farmer położył też trupem pięć lwów. W ciągu więc dwa dni upolował ośiem lwów: trzy wspaniałe lwy i pięć lwów dorosłych.

Program „Radja Warszawskiego”.

Sobota, 9. listopada.

11,58 Sygnał czasu. 12,05 Koncert z płyt gramofonowych. 13,10 Komunikat meteorologiczny. 13,20 Przerwa. 15,00 Komunikat gospodarczy. 15,20 „Sezon zimowy turystyczny w górach polskich”. 15,45 „Kacik artystyczny L. O. G.”. 16,15 Koncert z płyt gramofonowych. 17,15 „Skryżka pocztowa”. 17,45 Słuchowski dla dzieci. 18,45 Rozmaitości. 19,10 Giełda rolnicza. 19,25 Muzyka z płyt gramofonowych. 19,58 Sygnał czasu. 20,00 Odczytanie programu na dzień następujący. 20,15 Feljton p. t. „Paradoksy drobiazgów”. 20,30 Koncert wieczorny. 22,00 Feljton p. t. „Sztuka podobańsja się kobiecom”. 22,15 Komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22,25 „Z dymkiem papierosa”. 22,35 Komunikat PAT’a. 23,00 Muzyka tańcowa.

Program „Radja Poznańskiego”.

Sobota, 9. listopada.

7,15 Gimnastyka poranna. 13,00 Sygnał czasu. 13,05 Koncert gramofonowy. 14,00 Nadawania giełdy pieniężnej. 14,15 Komunikat gospodarczy-rolniczy. PAT. 16,45 Kurs wyższy języka angielskiego. 17,05 Odczyt 17,25 Gawęda harserska. 17,45 Słuchowski dla dzieci. 18,45 Nadprogram. 19,05 Odczyt. 19,30 Interludium muzyczne. 20,00 Gawęda reporterska. 20,15 „Ze świata kobiecego”. 20,30 Koncert muzyki lekkiej. (Transmisja z Warszawy). 22,00 Sygnał czasu — komunikat PAT’a. 22,15 Radjografja. 22,45 Radjokabaret gramofonowy. 24,00 Koncert nocny firmy „Philips”.

GIEŁDA

gp) Dzisiaj 8. 11. 1929r. kursy walut są następujące:

Dolar ameryk.	1	8,85
Funt angielski	1	43,33
Frank franc.	100	34,99
„szwajc.	100	172,14
Marka niem.	100	212,47
Guldeny gdańskie	100	173,25

Koniec druku redakcyjnego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stefan Machalewski.
Za drukiem odpowiada: Stanisław Szal.
Redakcja otwarta od godziny 8-mej rano do 2-giej po poł. i od godz. 5-7-mej wiecz. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 1-2-giej po poł.
Członk. Drukarni Łęczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Łęcznie.

